

## Zabytkowy Kraków z Anią z Kutna - sierpień 2008.

Poniedziałek spędziłyśmy na wielogodzinnym spacerze po Krakowie. Miałyśmy przyjemność poczuć magię wawelskiego czakramu, znajdującego się na wawelskim dziedzińcu (jest tylko 7 takich miejsc na świecie) i artystyczny klimat Piwnicy pod Baranami. Podziwiałyśmy wyszukany humor Andrzeja Mleczki w jego prywatnej Galerii i obejrzałyśmy na Rynku występ grupy przedstawiający sztukę walki z użyciem nunczako.

Ania.





Na zabytkowym krakowskim Rynku ustawiono niesamowite monumentalne rzeźby Igora Mitoraja. Artysta urodził się w 1944 roku w niemieckiej miejscowości Oederan jako syn polskiej robotnicy i oficera Legii Cudzoziemskiej. Po wojnie powrócił z matką do Polski, ukończył Liceum Plastyczne w Bielsku-Białej i wstąpił do Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie, gdzie rozpoczął studia malarstwa pod kierunkiem Tadeusza Kantora. Po dyplomie wyjechał do Paryża i rozwijał swe uzdolnienia jako rzeźbiarz. Inspiruje go twórczość Michała Anioła, a jego projekty, odwołujące się do ludzkiego ciała, przetwarzane są z gipsowych oryginałów w stalowe monumenty. Dzieła Mitoraja znajdują się w najszlachetniejszych kolekcjach amerykańskich i europejskich.

Krakowska ekspozycja przedstawia 60 prac Igora Mitoraja rozmieszczonych właśnie na Rynku oraz w salach Międzynarodowego Centrum Kultury.



Byliśmy także na wystawie naszego Papieża Polaka Jana Pawła II w Kurii Metropolitalnej, pomodliliśmy się w Bazylice Franciszkańskiej, zobaczyliśmy wahadło czasu w najstarszym w Krakowie kościele pod wezwaniem św. Piotra i Pawła na ulicy Grodzkiej, wypiliśmy orzeźwiający sok w studenckim Klubie pod Jaszczurami, zjadliśmy śledzika w słynnej Hawełce, gdzie na ścianie wisi kopia Hołdu Pruskiego, byliśmy także w uroczej japońskiej restauracji Sakana znajdującej się na ulicy Jana i jeszcze kilku innych, ciekawych miejscach.



Spotkanie z Andrzejem Krzywym z zespołu De Mono.



Rzeźby Wita Stwosza w Kościele Mariackim.

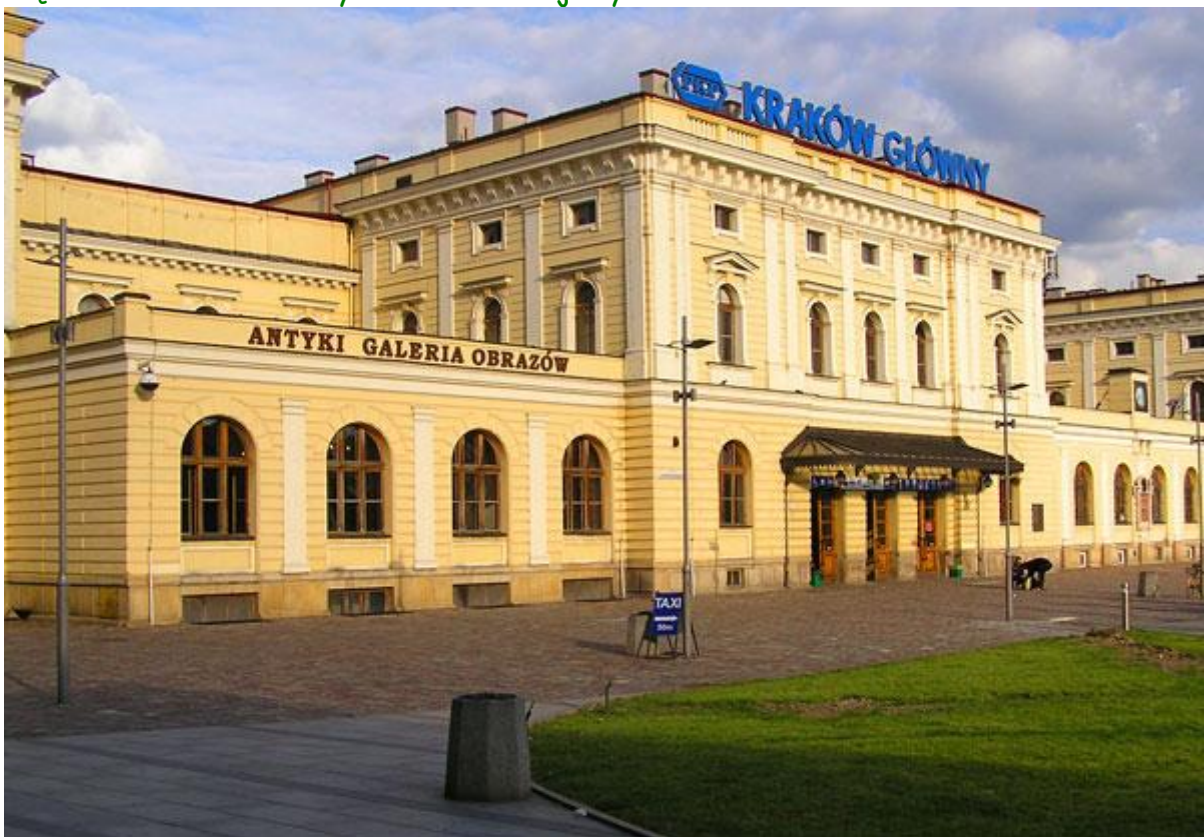




W Hawelce.



Pięknie odrestaurowany dworzec kolejowy.



W restauracji Sakana wielobarwne japońskie potrawy są przyrządzane przez kucharza na Twoich oczach, a potem płyną sobie na tódkach wokół okrągłego stołu i wybierasz tę, na którą masz ochotę.



Kraków tętni życiem mieszkańców i tysięcy przybyłych turystów, dla których atrakcyjnych ofert spędzenia wolnego czasu jest bez liku.



Rejs łodzią po Wiśle do Tyńca, był miłym zakończeniem naszego królewskiego dnia.



Podczas wspólnie spędzonych z Anią górsko-krakowskich dni dużo rozmawiałyśmy, mamy podobne poglądy na otaczającą nas rzeczywistość. Myślę, że nasza wirtualna dotąd znajomość przerodzi się w bliskie koleżeństwo już w realu. Mam nadzieję, że Ania również dobrze będzie wspominać nasz górskoszczawnicki i zabytkowo-artystyczno-krakowski czas.

Pozdrawiam Cię serdecznie.

Zielona Gałązka

